

„Drogie dzieci! Miłujcie, módlcie się i bądźcie świadkami mojej obecności dla tych wszystkich, którzy są daleko. Waszym świadectwem i waszym przykładem możecie przybliżyć serca, które są daleko od Boga i od Jego łaski. Ja jestem z wami i oręduję za każdym z was, abyście z miłością i odwagą dawali świadectwo i pobudzali wszystkich, którzy są daleko od mojego Niepokalanego Serca. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Matko i Królowo Pokoju! W tym orędziu myślisz przede wszystkim o tych, **co są daleko**. Pragniesz, abyśmy razem z Tobą dostrzegli **serca, które są daleko...** Prosisz nas: miłujcie, módlcie się, przybliżajcie, dawajcie świadectwo z miłością i odwagą, pobudzajcie, aby się zbliżyli... **Bądźcie świadkami mojej obecności dla tych wszystkich, którzy są daleko**. Twoje Matczyne serce kocha wszystkie dzieci i pragniesz, byśmy ich też miłowali. Modlisz się za nich i pragniesz, abyśmy się też modlili, bo tylu ludzi nie wie, że Bóg jest i czeka na nas; że Ty Matko jesteś i pomagasz. Powrócą z daleka przez obecność miłości Bożej w nas i przez obecność modlitwy w nas samych. Toteż wołajmy: Panie Jezu, uzdrawiaj mnie z egoizmu i obojętności. Nie chcę już mieć w sobie: co mnie to obchodzi, nie mam czasu, może później. Panie Jezu, uzdrawiaj mnie z braku modlitwy.

Bądźcie świadkami mojej obecności. Po czym poznać obecność Królowej Pokoju w naszym życiu? Przez przyjęcie Jej orędzi, przez miłość i posłuszeństwo Jej wezwaniom, przez noszenie w sobie Jej pragnień i myśli. Gdy Jej modlitwa jest w naszej modlitwie a nasza modlitwa w Jej modlitwie. To wszystko świadczy o Jej obecności w nas i o tym, że wypełniamy Jej pragnienie bądźcie świadkami. Gdy jesteśmy coraz bliżej z Matką, wtedy coraz bardziej pomagamy tym co są daleko.

Waszym świadectwem i waszym przykładem możecie przybliżyć serca, które są daleko od Boga i od Jego łaski. Święta Faustyna zapisała „O mój Boże, jak mi żal ludzi, którzy nie wierzą w życie wieczne, jak się modlę za nich, aby i ich promień miłosierdzia ogarnął i przytulił ich Bóg do łona ojcowskiego” (Dzienniczek 770). Świadectwo i przykład naszego życia to zarazem świadectwo nowego nawrócenia. Już nie przeklinasz. Nie obmawiasz. Już nie oglądasz tego... Nie kłócisz się. Łagodniejesz. Pomagasz. Masz czas dla współmałżonka i dla dzieci. Świat dziś namawia: kupuj, zużywaj i wyrzucaj, znowu kupuj, zużywaj i wyrzucaj. Gdy nie mamy - chcemy mieć. Gdy to już mamy - chcemy mieć więcej. Gdy mamy już to i owo - chcemy mieć ciągle coś nowego. Wydaje ci się, że kochasz swoje dzieci, bo im ciągle coś kupujesz...

Ale odchodzisz od takiego myślenia. Dostrzegasz, że trzeba mieć dla nich czas, że trzeba razem usiąść, że trzeba patrzeć sobie w oczy, że trzeba rozmawiać ze sobą, że trzeba być cierpliwym, łagodnym i że trzeba się razem z dziećmi modlić - jak wzywa do tego Matka Boża. Dostrzegłeś, że najważniejsza jest obecność. Dzieci potrzebują obecności. Dla dzieci najlepszym skarbem są kochający się rodzice, pokój, serdeczność, radość, pomaganie sobie... Pojawiło się to, gdy zaczęliście się razem modlić. Gdy byliście daleko od Boga, gdy nie było modlitwy - było źle. Gdy przyszło zbliżenie do Boga i modlitwa, zbliżyliście się wzajemnie do siebie. Pojawiła się nowa jakość życia. Dzieci to widzą, jest im dobrze i pragną się z

rodzicami modlić. Widzą, że Bóg jest dobry. Najbliżsi w rodzinie, którzy byli daleko, teraz są blisko. Zbliżyli się przez twoją przemianę, przez twój powrót, miłość i modlitwę.

Ja jestem z wami i oręduję za każdym z was, abyście z miłością i odwagą dawali świadectwo... Jestem i oręduję! Kto mógłby zwołać tych ludzi z całego świata. Widzący i ludzie z Medugorja w tych pierwszych dniach, tygodniach i miesiącach ze zdziwieniem patrzyli na setki, a później tysiące przybywających. Jak się to dzieje, że tak licznie przybywają, kto ich pociąga? Takie zdziwienie przeżył też o. Rene Laurentin, który napisał 80 książek o objawieniach Maryi. Gdy napisał książkę o Medugorju nakład został sprzedany w ciągu tygodnia, a wielu ludzi dawało świadectwa o swoim nawróceniu. Doświadczył wtedy, że to nie skutek jego pisania, że stoi za tym Maryja. Także teraz Królowa Pokoju jest z nami i oręduje, abyśmy dawali świadectwo i pobudzali wszystkich. Zauważmy słowo **wszystkich!** To Maryja działa, ale potrzebuje naszego świadectwa. Naszej miłości i odwagi. Dlatego modli się za nas, aby ustąpiły z nas niedowierzania, blokady i lęki.

Abyście pobudzali wszystkich, którzy są daleko od mojego Niepokalanego Serca. Budzić zdziwienie, budzić pytania! Skąd u ciebie ten pokój? Skąd ta miłość? Skąd masz tę siłę? Skąd masz tę radość? Pobudzamy też innych gdy z pokojem w sercu znosimy różne trudności - jak widzący i ich rodziny w początkach objawień, jak o. Jozo Zovko i inni. Wielu ludzi w Medugorju z miłością i odwagą znosiło prześladowania, więzienie, milicję, psy milicyjne, przesłuchania. Przyjmowali wszystkich przybywających, mieli dla nich czas, jedzenie i nocleg. Przez ich świadectwo rozlewała się szeroko rzeka wiary, miłości i pokoju. Wielkim świadkiem stał się o. Sławko, który prawie codziennie był na Górze Objawień czy Górze Krizewac i niestrudzenie spalał się w służbie dla pielgrzymów. Maryja pragnie, abyśmy świadectwem naszego życia **pobudzali wszystkich**, abyśmy pokazywali do kogo mają iść, kto im pomoże, jak się modlić. Abyśmy się modlili o nawrócenie Rosji, naszego narodu i świata. Czy Rosja się nawróci? Czy Europa zachodnia się nawróci? (W tym roku setna rocznica objawień Fatimskich). Niepokalane Serce Maryi zatryumfuje! Maryja w Medugorju kontynuuje, to co rozpoczęła w Fatimie.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.